Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Dnia 1 lutego 1939 r. Nr 3

*Kraków — Warszawa — Lwów — Poznań — Katowice*

# JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

**Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.**



## U PROGU NOWEGO PORZĄDKU?

Miejsce nasze jest w szeregach tych, którzy walczą o sprawiedliwość społeczną, która jest fundamentalną zasadą siły, znaczenia i potęgi narodu.

Odwieczne to prawo rządzi światem i nie ma siły takiej, która by mogła go zniszczyć.

„Iustitia fundamentum regnorum“ (sprawiedliwość ostoją państwa) mówili już starożytni Rzymianie, i jak długo byli wierni tej myśli przewodniej, tak długo rośli w siłę i znaczenie, rozwijając swą potęgę do opanowania całego ówczesnego świata.

Kiedy jednak mimo swej zdawało się niezniszczalnej potęgi zaczęli władcy tę zasadę lekceważyć i łamać, nastąpił nieuchronny upadek, i cała ta potęga legła w gruzy. W czasach ostatnich, mimo daleko idących przeobrażeń, hasło „sprawiedliwości społecznej“ stało się nakazem chwili, nakazem imperatywnym, który jako swój program przyjęli i Hitler i Mussolini, przeciwstawiając się z siłą, właściwą tym ludziom, wszelkim niesprawiedliwościom społecznym, dążąc szybko do ich wyrównania, do podniesienia dołów wzwyż, BY ICH DLA SIEBIE, czy dla dla głoszonych przez nich haseł, POZYSKAĆ.

A te doły, widząc w tym WŁASNĄ KORZYŚĆ, za tym prądem idą, i stają się podstawą dalszych poczynań, przybierających coraz więcej na sile.

Czy tak pojęta walka z niesprawiedliwością społeczną ma być tylko narzędziem do osiągnięcia dalszych celów, czy też ma się stać początkiem NOWEGO PORZĄDKU, któremu na imię SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA, nie gra tu decydującej roli.

Faktem jest, że doły podciągane wzwyż, są z tego stanu rzeczy przeważnie zadowolone, mimo istniejących w ukryciu prądów ideowo sprzecznych.

Faktem również stwierdzonym jest zmniejszenie w Niemczech i Włoszech bezrobocia, nie ma tam nędzy, ani głodu, ani wybujałych dochodów indywidualnych, ani zawrotnych pensyj dyrektorskich, ani kapitalistycznego ucisku.

Żyjemy w okresie rodzącego się nowego porządku. Niezadowoleni są ludzie wychowani w atmosferze amoralnego liberalizmu i brutalnego kapitalizmu, który nie dał szczęścia ludzkości, niezadowoleni są indywidualiści, skrępowani w swobodnej wymianie myśli, niezadowoleni są ideowcy, którzy z natury rzeczy są w znikomej mniejszości liczebnej. Ale doły czują się lepiej, bo widzą zmianę swych warunków materialnych na lepsze, bo czują, że zbliżają się do pewnej sprawiedliwości społecznej, kładącej kres panowaniu brutalnego kapitalizmu, wyzyskowi i towarzyszącej nędzy.

Wszystko wskazuje na to, że tok biegu dziejów ludzkości stanął u progu nowotworzącego się porządku rzeczy, a może i porządku świata.

Duch ludzki szuka nowych dróg i nowego porządku rzeczy, któremu na imię sprawiedliwość społeczna.

## Nasz gorący apel do P. T. Przyjaciół i Prenumeratorów

Jako naczelne wskazania naszej pracy programowej przyjęliśmy hasło „Sprawiedliwości Społecznej“ pojętej w jak najszerszym pojęciu. Nie chodzi nam tylko o samą NOWĄ ustawę uposażeniową, opartą na SPRAWIEDLIWOŚCI, pozbawioną anormalnych i amoralnych stawek dodatków funkcyjnych, ale chodzi nam o zasadniczy i sprawiedliwy podział dochodów społecznych, w postaci nadmiernych pensii dyrektorskich, tantiem itd., dochodzącej do kwoty kilkudziesięciu tysięcy zł miesięcznie.

Takie anomalie, demoralizujące nie tylko świat pracy, ale i każdego szarego a uczciwego obywatela MUSZĄ ZNIKNĄĆ.

Nasz atak doprowadził już do zajęcia się tą sprawą przez ciała ustawodawcze. Codzienna prasa z niewiadomych, a raczej wiadomych powodów, nabrała wody do ust i milczy.

Niemniej jednak stwierdzamy, że dekret Prezydenta Rzplitej, ograniczający nadmierne pobory, który jednak NIE WSZEDŁ W ŻYCIE, jest obecnie na warsztacie Komisji budżetowej, CELEM JEGO ZNOWELIZOWANIA.

Wynik będzie zależny od siły ataku szerokich mas. Nie wolno nam w tej walce ustać. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do podtrzymania nas w tej walce, przez propagandę powyższego hasła i pozyskania opinii w najszerszym zakresie, jako też przez energiczną propagandę naszego pisma, które tę walkę zdecydowanie podjęło i w walce tej nie ustąpi.

Wiąże się to z rozszerzeniem naszej „Jedności“ przez pozyskanie nowych prenumeratorów, wspomożenia funduszu prasowego i wzmocnienia naszych szeregów.

# Co w sprawie urzędniczej powiedzieli przedstawiciele Rządu Sejmu i Senatu

## Co powiedział p. Wiceprem. Kwiatkowski

P. Wicepremier i Minister Skarbu przemawiając w Sejmie dnia 2 grudnia 1938 r. w związku z pierwszym czytaniem budżetu na rok 1939/40. między innymi oświadczył: „Niedoli indywidualnych człowieka w Polsce jest bezmiar. Rozpraszając się na szczegóły, nie ruszymy sprawy z miejsca. Musimy atakować całość tego zagadnienia. Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. Ale w pracy wszystko znaczy kwalifikacja. Więc też wielkością w narodzie i społeczeństwie ma się stać nie dyletant, ale fachowiec, rolnik, robociarz, inteligent. W roku bieżącym w tej polityce posunęliśmy się zdecydowanie naprzód i to nie tylko w tym sensie, że dla niektórych branż zabrakło fachowców. Mamy przybliżone, ale dość szczegółowe obliczenia, interpelowane do końca b. r. co do wzrostu dochodu globalnego pracowników fizycznych i umysłowych w Polsce. Z powodu zwiększenia zatrudnienia i wzrostu zarobków w niektórych grupach, pracownicy fizyczni w r. b. — w porównaniu z r. ub. uzyskują wypłatę większą o 239 milionów złotych. Pracownicy umysłowi, pracujący w instytucjach prywatnych i nie podlegających budżetowi państwowemu, otrzymają w r. b. o 96 milionów złotych więcej. Pracownicy państwowi przez redukcję podatku specjalnego odzyskują w r. b. 74 mil. zł., przez awanse, nowe etaty, dodatki dla praktykantów itp. 52,6 mil. zł. Jeżeli do tych kwot dołączymy pozycje cyfrowe w chwili obecnej nieuchwytne np. wypłaty dodatkowe dla pracowników samorządowych, bankowych itp. otrzymamy sumę prawie pół miliarda złotych. Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski, przy stabilizacji cen i kosztów utrzymania, podobny fakt skoku dochodów w ciągu jednego roku nie miał jeszcze miejsca. Nie potrzebuję zaś zapewniać, że uruchomiona będzie na szeroką skalę pomoc zimowa dla 900 tysięcy dzieci i dorosłych bezrobotnych, że Rząd występuje z ważnym dla klasy pracowniczej wnioskiem o jednoroczne przedłużenie zniżki czynszów mieszkalnych, że w nowym preliminarzu ponownie znajdują się poważne sumy na awanse nauczycielskie i urzędnicze, oraz całkowite uwolnienie od podatku specjalnego najmniej zarabiających pracowników. W stosunku do r. 1937/38 ogółem zwolnionych od płacenia tego podatku będzie 210 tysięcy pracowników. Ulgi więc przychodzą dla najniżej wynagrodzonych, a dla wysokich poborów pozostają wysokie obciążenia. Choć więc to wszystko nie wyczerpuje życzeń i postulatów świata pracy, w szczególności w stosunku do Państwa i do budżetu — to jednak polityka nasza w tym zakresie jest polityką faktów i cyfr, a nie słów".

## Co powiedział poseł Rudnicki w Sejmie

„Pracownicy państwowi oczekiwali, że w nowym budżecie znajdą cyfry, które by stanowiły **poprawę ich bytu**, spotkało ich całkowite **rozczarowanie. Podatek specjalny będzie istniał w dalszym ciągu już w trzecim** z kolei roku budżetowym. Podatek ten stał się stałą pozycją dochodową preliminarza budżetowego i któż zaręczy, że i nadal nie będzie utrzymany. Sytuacja, w jakiej znajdują się pracownicy państwowi jest ogólnie znana. Podnosił ją już ks. poseł Lubelski, którego zdanie jako człowieka nie zainteresowanego, a tylko tego, który widzi nędzę bytowania urzędnika państwowego, należy uważać za bezstronną. Reforma uposażeń przeprowadzona w r. 1934 **uderzyła 85%** pracowników państwowych, natomiast uposażenia grup najwyższych zostały **niewspółmiernie podwyższone.** Świat pracowniczy oczekiwał, że P. Minister Skarbu da przynajmniej zapowiedź jakiejś poprawy bytu urzędniczego, lecz to nie nastąpiło i urzędników czeka **nowy rok wegetacji.** Cofnięcie podatku specjalnego od uposażeń do 200 zł. nie rozwiązuje tej sprawy: **nie przynosi żadnej ulgi.** Będziemy zgłaszali wnioski w imieniu organizacji, którą reprezentujemy i mamy nadzieję, że w tej Wysokiej Izbie znajdziemy więcej głosów takich, jak ks. Lubelskiego. Urzędnicy państwowi całe życie swe poświęcają Państwu i pragną mieć tylko znośne warunki egzystencji. Nie stoimy na gruncie partyjnym. Stoimy wyłącznie na gruncie zawodowym. Chcemy współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Chcemy wyzwolić nasz ruch zawodowy z niezdrowej atmosfery. I wiele w tym kierunku zrobiliśmy. Jest nas w tym Sejmie niewielu, lecz byłoby nas więcej, gdyby była inna ordynacja i atmosfera wyborcza. Mnie osobiście **wzywał mój szef personalny, abym zrzekł się kandydatury!** Pracownicy państwowi przez okres 20 lat niepodległego bytu Rzeczypospolitej włożyli wiele pracy dla dobra Państwa. Zasłużyli oni w pełni na to, aby dziś pomyśleć o ich ciężkim losie".

## Słowa posła J. Milewskiego w Sejmie

Prezes Łódzkiej Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, powiedział: „Niech mi wolno będzie wypowiedzieć szczerze i po prostu postulaty i bolączki pracowników i robotników. Świat pracy nie tylko z uznaniem, ale z entuzjazmem odnosi się do poczynań Rządu w ostatnich latach, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Niestety trzeba stwierdzić, że około odcinka robotniczego i pracowniczego P. Wicepremier przeszedł **jakby z pewnym zażenowaniem.** Stwierdził tylko, iż zarobią oni o tyle a tyle milionów więcej w tym roku. Ale to nie jest wcale miernikiem, bo chodzi o to, **ile dotychczas zarabiali.** Jeżeli robotnik zarabiał 18 zł. tygodniowo, a będzie zarabiał 20 zł., jeżeli pracownik skarbowy miał 130 i 160 zł., a dziś zarobi 10 zł. więcej, to jeszcze nie jest **minimum egzystencji.** Świat pracy świadczył na cele publiczne i społeczne **18 do 25% poborów brutto.** Proszę mi dać przykład innej grupy, która by w tym stosunku świadczyła na cele publiczne. Nas nikt nie posądzi o negatywny stosunek do Państwa, ale myśmy się spodziewali od Rządu czegoś więcej. Rząd nie przyszedł z żadnym realnym projektem poprawy doli pracownika i robotnika w Polsce. Na świat pracy przerzucono cały ciężar kryzysu. Zbierał on przekleństwa kryzysu, a teraz zamiast zbierać owoce koniunktury, znowu zbiera przekleństwa koniunktury. Koszta utrzymania, mieszkania, opłaty szkolnej **wzrosły od 17 do 32%.** W której branży podwyżka uposażenia wynosi taki procent? W ciągu ostatnich kilku lat świat pracy miał same tylko obietnice, począwszy od resortu Ministra Skarbu. Mówię tu o podatku specjalnym, który był zaprowadzony na próbę, a istnieje nadal i dziś jest to wielkie dobrodziejstwo, że się go obniża o 20%. Dlaczego ten podatek nie został usunięty w granicach **do 220 złotych, a tylko do 200 zł.?** Dlatego, że największa ilość pracowników państwowych jest w kategorii IX, to znaczy ma 210 zł. i ci będą płacili. Jeżeli zarzucamy, że w przemyśle pracują w godzinach nadliczbowych, to słyszymy odpowiedź, żeby tę sprawę uporządkować przede wszystkim w urzędach państwowych. Pracownicy urzędów skarbowych w r. 1937 przepracowali około 3 milionów **godzin nadliczbowych bezpłatnie.** Polityka Rządu wobec pracowników jest jakaś chwiejna. Rząd miałby dobrą wolę załatwienia szeregu postulatów, ale są zawsze przeszkody".

## Co z nową ustawą uposażeniową

**Sen. H. Jędrusik** na posiedzeniu Komisji budżetowej Senatu w dniu 18 b. m. wygłosił następujące przemówienie:

Tak się złożyło, że dzień dzisiejszy jest dniem ważnej dla pracowników rocznicy. Równo bowiem rok wstecz ogół pracowników przyjął z ufnością oświadczenie Pana Premiera, wypowiedziane na Kongresie Pracowniczym, zorganizowanym przez Centr. Kom. Zw. Prac. w Warszawie. Pan Premier był łaskaw wypowiedzieć wtedy następujące oświadczenie:

....„Tylko Rząd egoistyczny, tylko Rząd krótkowzroczny, tylko Rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, Rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa"...

Pan premier docenił więc zagadnienie dobrze płatnego pracownika państwowego.

Uchwały Kongresu Pracowniczego, którego gościem był Pan Premier, jako przedstawiciel Rządu, złożone były Panu Premierowi w dniu 28 lutego 1938 r., przez delegację Centr. Kom. Por. Zw. Prac., przy czym Pan Premier raczył pozytywnie ustosunkować się do uchwał Kongresu w zakresie zmian **dotychczasowych norm uposażenia pracowników państwowych, a Pan Minister Skarbu** z trybuny sejmowej oświadczył, **że Rząd ma zamiar przystąpić do opracowania nowych zasad uposażeniowych.**

W grudniu ub. roku i w styczniu br. dla omawianej sprawy zaszły dwie ważne okoliczności:

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych złożył Panu Premierowi i Panu Ministrowi Skarbu memoriał, zawierający postulaty t. zw. małej reformy ustawy uposażeniowej z prośbą o uwzględnienie ich w budżecie Państwa na rok 1939/40. Pan Poseł Wagner w dniu 11. I. 1939 zagadnienie to poruszył i omówił na Komisji Budżetowej Sejmu przy omawianiu budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Jako oddźwięk wystąpień Międzyzwiązkowego Komitetu Pracown. Państwowych, **Rząd zapowiedział powołanie specjalnej Komisji**, która zająć się miała zagadnieniami uposażeniowymi. Czas jednak mija, zapowiedziana **komisja się nie zbiera,** a tymczasem postulaty pracowników państwowych, zawarte w grudniowym memoriale, są bardzo pilne i domagają się pozytywnego rozwiązania.

Nie będę w tej chwili szerzej omawiał tego zagadnienia: **zastrzegam sobie głos przy budżecie Ministerstwa Skarbu,** gdzie szczegółowo podam życzenia ogółu pracowników państwowych w zakresie prac pracowniczych i uposażeniowych. Niemniej jednak sądzę, że obecnie Rząd może powziąć dyrektywy, których zastosowanie dałoby realne i pozytywne dla pracowników państwowych wyniki w niektórych sprawach już w budżecie Państwa na rok 1939/40.

Jest bowiem, moim zdaniem, możliwe podwyższenie stawki uposażenia, od którego pobierany byłby podatek specjalny do zł. 300, względnie do grupy VI włącznie, a nie — jak obecnie Rząd preliminuje — do kwoty zł. 200.—: jest możliwym już obecnie

# FUNDUSZ ZAPOMOGOWY

**(Kapitał zapasowy 26.865 zł).**

Utworzony przez Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego **„Fundusz Zapomogowy"** dla niesienia pomocy na wypadek śmierci, rozpoczyna szesnasty rok istnienia, a sądząc z licznych listów dziękczynnych, zadanie swoje spełnia dobrze.

Z funduszu tego wypłaca się zapomogi tak w wypadku śmierci uczestnika funduszu zapomogowego, jak i śmierci członków jego rodziny, będących na jego utrzymaniu.

W roku 1938 zmarło dwóch członków, a to: śp. Józef Zimler, emer. starszy sztygar salinarny w Wieliczce i śp. Józef Veltze, naczelnik urzędu pocztowego w Kętach. Cześć ich pamięci!

Z powodu zgonu tych dwóch członków, oraz zgonu trzech osób w rodzinach innych członków, wypłacono tytułem zapomogi pozgonnej łączną kwotę 900 złotych.

Stan kasy w dniu 31 XII. 1938 wynosił:

| | | |
|---|---|---|
| w gotówce . . . . . . | 167 zł | 12 gr |
| w obrocie czekowym . . | 515 zł | 22 gr |
| w książeczkach wkład. | 26183 zł | 44 gr |
| razem | 26865 zł | 78 gr |

Od początku istnienia funduszu zapomogowego do dnia 31 grudnia 1938 zmarło 45 członków, a wykreślono z powodu zaprzestania płacenia wkładek 151 członków.

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych utworzył ten fundusz, aby nieść doraźną a wydatniejszą pomoc rodzinom, które czy to wskutek śmierci głowy rodziny, czy to jego żony, lub dzieci, znajdują się przeważnie w krytycznym położeniu.

Fundusz ten utworzony został li tylko dla niesienia pomocy pracownikom publicznym.

Fundusz zapomogowy po otrzymaniu wiarogodnego zawiadomienia, czy to o śmierci głowy rodziny, czy członka rodziny ubezpieczonego, wypłaca **natychmiast bez żadnych dalszych formalności odpowiednią zapomogę pozgonną.** — Jak zbawienną jest ta pomoc — zwłaszcza dla rodzin niezamożnych, — wiedzą ci, którzy z niej korzystali. Fundusz ten działając przy ofiarnej pracy kilku osób cicho, ale sprawnie, otarł już wiele gorzkich łez osieroconych rodzin i przyniósł im prawdziwą ulgę. — Niestety nie rozwija się tak, jak na to ze wszech miar zasługuje i jak tego interes pracowników publicznych wymaga, — a szkoda, bo przystąpienie do tego funduszu **większej ilości pracowników publicznych dałoby możność wydatniejszego obniżenia wkładek, a podwyższenia zapomóg pozgonnych.**

Z funduszu zapomogowego nie udziela się obecnie ani zapomóg na wypadek choroby, ani pożyczek, a stan taki będzie trwał tak długo, dopóki fundusz ten nie rozwinie się tak, aby i w tym kierunku mógł nieść pomoc swoim członkom.

Składając to sprawozdanie, zapraszamy wszystkich pracowników publicznych do korzystania z tego funduszu, aby nie zostawili swych rodzin w przykrym położeniu, bo nikt nie wie dnia ani godziny, kiedy mu przyjdzie pożegnać ten świat i przyjaciół grono.

Nadmieniamy, że w funduszu wymienionym mogą się ubezpieczać wszyscy pracownicy publiczni całej Rzeczp. polskiej do 60 roku życia bez żadnych badań. Miesięczne wkładki wynoszą dla osób do 35 lat życia 2 zł, — dla osób ponad 35 lat życia 3 zł, — a dla osób ponad 55 lat życia 5 zł. — Ubezpieczający się w tym funduszu pracownik publiczny ubezpiecza siebie a tym samym i członków swej rodziny, bo fundusz ten wypłaca zapomogi na wypadek śmierci członka, w kwocie 400 zł — na wypadek śmierci jego żony 200 zł — a na wypadek śmierci dziecka 100 zł. — W klasie II miesięczne wkładki są o połowę niższe, ale i zapomogi są też o połowę niższe.

Prospekty rozsyła i udziela wszelkich wyjaśnień Zarząd funduszu pozgonnego przy Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych w Krakowie, ulica Krupnicza 16 za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

J. Górka.

# KWIATKI POCZTOWE

Proszono nas, abyśmy zajęli się stosunkami w dziedzinie wynagrodzenia urzędników i urzędniczek w telegrafie i telefonie. Czynimy to, aby dać obraz, jak są wyzyskiwane siły najniższe i najgorzej płatne i pod względem pracy i wynagrodzenia.

Główną bolączką to mizerne pobory, trudność awansu do grupy wyższej i wynagrodzenie za służbę nocną. Na te awanse czekają pracownicy z utęsknieniem z miesiąca na miesiąc, i nie mogą się doczekać... Ale pracy wymaga się od nich, często przekraczającej ich siły, a wynagrodzenie za nią jakież marne? Czy kto zechce uwierzyć, że siły te otrzymują za pracę całonocną wynagrodzenie 70 gr do 1 zł 20? Za pracę, rujnującą zdrowie, którą powinno się opłacać **dwa razy tak** wysoko jak pracę dzienną, albo nawet jak dietę urzędniczą? A dalej, czy się godzi obarczać te siły jeszcze **nadzwyczajną** służbą nocną, po której nie mają nawet zwykłego, należnego im odpoczynku(!) i którą to służba powinnaby być **wyżej honorowaną?**

Niech się władze pocztowe zastanowią nad tym **sumiennie!**

Poczta, jako przedsiębiorstwo państwowe, stara się o powiększenie dochodów, ale z tego nie wynika, aby to miało się dziać kosztem zdrowia i dochodów pracowników pocztowych. Ciekawi jesteśmy, kto wymyślił te anormalne płace nocne.

Jeżeli Warszawa, to na to mamy przecież Dyrekcję Poczt w miejscu, aby poczyniła odpowiednie przestawienia w interesie krzywdzonych pracowników! Niechaj panowie referenci z dyrekcji i ministerstwa pamiętają, że ci maluczcy pracują także i na nich. Poczta zarabia doskonale, niechże płaci odpowiednio swoim najbiedniejszym, którzy nie dojedzą, nie dośpią, a **pracują najciężej.**

Pocztowiec.

## 14 pensja urzędnika państwowego

Oczywiście tytuł jest całkowicie zmyślony. Czternasta pensja urzędnika państwowego? Czy urzędnik państwowy „widuje" choćby trzynastą pensję? Gdzie tam! Co innego urzędnicy monopolów, czy banków. Co jednak musi powstawać z mózgu urzędnika państwowego, gdy czyta w dziennikach notatki, iż urzędnicy bankowi (nienajgorzej sytuowani) podjęli starania o czternastą pensję?

Co myślą? Może lepiej o tym nie pisać; stwierdźmy raczej fakt, iż są tacy, którzy otrzymują trzynastą pensję, ba, nawet czternastą. Otrzymują dlatego, iż są jeszcze urzędy i instytucje, które wiedzą jak szarą jest dola urzędnicza, którzy rozumieją, że zima to okres zwiększonych wydatków każdej rodziny. I tu właśnie dochodzimy do sedna całej sprawy. Zima — przynajmniej w Polsce — jest okresem najcięższym. Wzrasta zapotrzebowanie na obuwie, odzież, na węgiel — jakże u nas drogi — artykuły codziennej potrzeby drożeją z dnia na dzień — a pensyjka? Jaka była, taka jest.

Ponieważ o pokryciu zwiększonych przez zimę wydatków nie ma mowy, wielu urzędników wpada w długi, w te znienawidzone „raty", procenty. Iluż urzędników ubiera się dosłownie na raty. Począwszy od butów a skończywszy na kapeluszu. Za to wszystko urzędnik płaci. Przepłaca, bo ma za małą pensję.

Czy teraz faktycznie nie udałoby się — gdyby się chciało — ulżyć doli urzędnika, powiedzmy, w formie jakiegoś zasiłku, „pomocy zimowej", albo trzynastej pensji?

Jeżeli znajdują się zawsze pieniądze na remuneracje, gratyfikacje dla wyższych urzędników, dlaczego nie miałyby się znaleźć pieniądze na „pomoc zimową" dla urzędników. Móc, częstokroć znaczy chcieć!

b.

# Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe

W dniu 31 grudnia 1938 grono medyków z puszkami, opatrzonymi znakiem białego krzyża, zbierało datki na cele Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

W ten dzień sylwestrowy, w którym kwesta na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego jest od szeregu lat tradycyjnym zwyczajem w Krakowie, sekretarz Pogotowia, **M. Górka**, wygłosił wieczorem przez radio historię Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego, przy czym opowiedział kilka arcyzabawnych wypadków, do których wzywano pomocy Pogotowia Ratunkowego.

Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że pierwsze pogotowie ratunkowe w Europie powstało w Wiedniu po groźnym pożarze wiedeńskiego Ringteatru w roku 1881, w którym kilkadziesiąt osób straciło życie.

W dziesięć lat później grono obywateli krakowskich z profesorem **U. J. Obalińskim**, naczelnikiem straży ogniowej **Eminowiczem** i **Drem Bannetem** na czele, powołało do życia podobną placówkę w Krakowie. Było to pierwsze pogotowie ratunkowe na ziemiach polskich, a drugie w Europie.

Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe od roku 1891 a więc przez przeszło 48 lat, pełni szczytne i niestrudzenie doniosłe zadanie niosąc ofiarnie w różnych nieszczęśliwych wypadkach **natychmiastową** pomoc o każdej porze dnia i nocy wszystkim, tak możnym i bogatym, jak i żebrakom, bez różnicy.

Liczba nieszczęśliwych wypadków, w których Krakowskie Pogotowie Ratunkowe spieszyło z pomocą, wzrasta z roku na rok niepomiernie, bo gdy w r. 1892 było 2000 wypadków, to w roku 1938 było ich aż 30.000!

Pomoc Pogotowia Ratunkowego w tych nieszczęśliwych wypadkach jest wprost nieocenioną, bo przez natychmiastowy ratunek niejednokrotnie ocaliła życie ludzkie, a zawsze zapobiega groźnym następstwom. W miarę wzrastania czynności Pogotowia, wzrastają też i koszta utrzymania i uzupełniania karetek sanitarnych, leków, opatrunków i rosną też wydatki na coraz liczniejszy personel sanitarny. Aby tym wydatkom podołać i nie znaleźć się w jakiej groźnej sytuacji, np. braku opatrunków itp. — Krakowskie Towarzystwo Ratunkowe rok rocznie stara się przez kwestę zebrać potrzebne na te cele fundusze. Toteż sekretarz Pogotowia w końcowym przemówieniu wystąpił przez radio do obywateli krakowskich z gorącym apelem, aby każdy, przed kim zjawi się, czy to na ulicy, czy w lokalu zabawowym, kwestarz z niebieską puszką i białym krzyżem na niej, wrzucił ochotnie datek na tę jedną z najpotrzebniejszych instytucyj Krakowa, jaką niewątpliwie jest Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, — a kto jest pewny, że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia, — niech odmówi datku.

Zdawałoby się, że na ten apel mieszkańcy Krakowa w liczbie ponad 200.000 choćby drobnymi kwotami złożą pokaźną sumę, niestety zbiórka ta przyniosła zaledwie 2927 zł 03 gr. — Jak na cel tak wzniosły — to zaiste za mała to ofiarność! Aby ten brak zrozumienia dla instytucji, tak nieodzownie potrzebnej, naprawić i zapewnić jej beztroską egzystencję, jak na to w całej pełni zasługuje, — wypadałoby, aby każdy lepiej sytuowany mieszkaniec Krakowa zapisał się bezzwłocznie w poczet członków Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego. — Może się nie zapisać ten, kto jest pewny, że pomocy tego Towarzystwa nigdy nie będzie potrzebował.

J. G.

uwzględnienie zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające do szkół prywatnych, a wynoszące — według pana referenta — sumę około zł. 12.000.000; jest wreszcie koniecznością życiową, nie tylko dla względów materialnych pracowników państwowych, ale i dla celów obronności Państwa, przywrócenie dodatku ekonomicznego na rodzinę przynajmniej dla pracowników gorzej uposażonych. Państwu bowiem nie może być obojętnym, w jakich warunkach, wzrastają dzieci pracowników państwowych.

Byłbym wdzięczny Panu Premierowi, gdyby był łaskaw poinformować Wysoką Komisję, czy i w jakim stopniu Rząd, już w obecnej sesji ma zamiar uwzględnić te postulaty, o których miałem zaszczyt mówić Wysokiej Komisji.

## Odpowiedź Premiera Gen. F. Składkowskiego

Proszę Wysokiej Komisji! Senator Jędrusik kusił mnie, mówił: Jesteś oto premierem, to powiedz, coś zrobił i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie nacisnąć, to daję od razu większe ustępstwa. Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach.

Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000 — razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem.

Poza tym awansowało 6.800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1 stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli — razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów i 28.000 nauczycieli. Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000 to znaczy podwyższyłem poziom życia razem do 138.000, czyli **36 procent** urzędników państwowych za moich czasów **otrzymało poprawę bytu.** Oto, co mogłem zrobić razem z p. wicepremierem.

Na resztę pytań pan wicepremier panom senatorom odpowie dlatego, że dzisiaj byłoby przedwczesne szereg rzeczy stwierdzać na pewno.

# Męskie słowa senat. Dr Wolfa w obronie sprawiedliwości

## (Przeciw pokrzywdzeniu emerytów zaolzańskich)

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu w dniu 19 bm. obradowano nad budżetem emerytur i zaopatrzeń.

W dyskusji zabrał głos senator dr **Wolf**, który domagał się nowelizacji dekretu Prezydenta RP. z dnia 19 listopada 1938, według którego emeryci pobierający zaopatrzenia ze **skarbu czeskiego**, zamieszkali na terenie należącym dawniej do Czechosłowacji, którzy wykażą się obywatelstwem polskim, mają otrzymywać 75 **procent sumy zaopatrzenia emerytalnego, otrzymywanego od Czechów.** Ludność śląska nie rozumie jednak tego, bo po przeliczeniu po kursie 6.25 koron za 1 zł, kiedy ceny kupna przedstawiają się jak **1 do 5**, ma się im jeszcze **potrącać 25 procent zaopatrzenia emerytalnego, wypłacanego przez Czechów.**

„Przy omawianiu tej kwestii na komisji budżetowej Sejmu mówiono, że emerytury czechosłowackie **są zbyt wysokie.** Obecnie — mówił dr Wolf — przychodzą do mnie ludzie i wykazują krzywdę, jaka ich spotkała. W rozporządzeniu Prezydenta RP. jest co prawda powiedziane, że pewne osoby, które wykażą się specjalnymi zasługami dla sprawy polskiej, mają otrzymywać **pełne zaopatrzenie emerytalne.** Jest to dzielenie obywateli na dwie kategorie. Ja bym chciał, aby wszyscy obywatele Zaolzia czuli się dobrymi Polakami. Poza tym powstaje kwestia, kto ma stwierdzać o położonych zasługach. Za zasługę poczytuje się wytrwanie przy narodowości polskiej. Ja wytrwałem, lecz miałem stanowisko niezależne. Wytrwali nauczyciele, nauczający w szkołach polskich, jednak mieli w tym własny interes. Wytrwali wreszcie rolnicy — nie uważam tego jednak za zasługę. Byli zaś tacy, którzy musieli posyłać swe dzieci do szkoły czeskiej, zapisywać się do czeskich organizacyj. Proszę jednak wejść w położenie tego hutnika, czy górnika, na którego ciągle nastawano, aby posyłał dzieci do szkoły czeskiej i zapisywał się do czeskich organizacyj. Czyż, gdy uległ, jest to taka wielka zbrodnia? Przyszedł do mnie niedawno jeden człowiek, który dawniej ze mną współpracował, a którego od kilku lat nie widziałem, skarżył się, że został wyrzucony z pracy. Zapytałem: „Czy i wy poszliście na usługi czeskie?" — „Cóż miałem robić — odpowiedział. — Mam 6 dzieci, z których 5 uczyło się w szkole polskiej. W ostatnich czasach przyszedł do mnie inżynier i powiedział, że jeżeli nie poślę dziecka do szkoły czeskiej, to wyrzuci mnie z pracy. Długo naradzałem się z żoną. Poszedłem do kierownika szkoły polskiej, aby się usprawiedliwić, że muszę dziecko posłać do szkoły czeskiej i prosiłem go, aby uczył je po polsku. Dziś mnie wyrzucili".

O zasługach położonych dla sprawy polskiej ma orzekać wojewoda, który wszystkich nie zna, a ktoś musi o tych ludziach wydawać opinię. Gdy się do mnie zwrócono, abym wydał swoją opinię, odmówiłem, gdyż przeczyłoby to moim zasadom, iż **wszyscy powinni być dobrymi obywatelami i winni być na równi traktowani".**

Następnie dr Wolf podał szereg obliczeń, wykazujących, iż np. emerytowany nauczyciel, pobierający ze skarbu czeskiego **2.412.50** koron, otrzymuje obecnie **245.80 zł.** „Gdyby pozostał w służbie polskiej, otrzymywałby około **400** zł, a przecież — mówił dr Wolf — mówiliśmy tym ludziom, aby nie odchodzili do Polski, gdyż potrzebni są na miejscu. Zostali, a teraz są poszkodowani. Przychodzą teraz do mnie i mówią, że lepiej by im było, gdyby w latach 1918—1920 przeszli do Polski. Jeszcze gorzej jest tym, którzy pobierali dodatki dla dzieci. Te dodatki zostały im odebrane. W ten sam sposób oblicza się emerytury kolejarzy. Wszystko to wywołuje **słuszne niezadowolenie.** Zwracam się przeto z apelem do rządu, aby dekret Prezydenta RP. z dnia 19 listopada 1938 r. był jak najprędzej znowelizowany, zanim to jednak nastąpi, proszę ministra skarbu, aby wydał polecenie urzędom, które wymierzają zaopatrzenia emerytalne, by nie odliczały podatków i nie czyniły potrąceń, które potrącali Czesi".

## Odpowiedź wiceministra Skarbu

W dyskusji zabrał głos wiceminister skarbu **Grodyński**, który zwrócił uwagę, że budżet emerytur stanowi olbrzymi ciężar, dochodzący do 321 milionów zł. „Jeśli idzie o sprawy poruszone przez dr Wolfa — oświadczył p. wiceminister — to natychmiast po objęciu ziem zaolziańskich uznaliśmy za swój pierwszy obowiązek uregulowanie zagadnienia emerytur i rent na tym terenie. Już 2 października wyjechała tam specjalna komisja. W rezultacie prac tej komisji 9 października wydaliśmy reskrypt do wojewody śląskiego, zarządzający wypłacenie zaliczek [illegible] nek przyszłych emerytur. Sp[illegible] rytur reguluje dekret Prezy[illegible] z 19 listopada 1938 r. Stwierdzić należy, że **w większości wypadków pensje czechosłowackie były wyższe, niż nasze i dlatego też zarządziliśmy** zaliczanie emerytur po 75 proc. (!) Dekret zawiera przepis, iż w poszczególnych wypadkach może być zaliczana pełna emerytura. Zwracam uwagę, że nie chodzi tu tylko o osoby zasłużone, ale o przypadki, zasługujące na szczególne uwzględnienie. Sądzę, że przypadki cytowane przez sen. Wolfa na takie uwzględnienie zasługują. Uwagi p. senatora weźmiemy w rachubę przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych".

* * *

„W większości wypadków były pensje czechosłowackie wyższe niż nasze i dlatego zarządziliśmy zaliczenie emerytur w 75 proc."...

Tak, lecz czy to zarządzenie jest **zgodne z prawem** i z przejętymi zobowiązaniami? Kto bierze „ma", bierze także „winien". Prawa nabyte i słuszne postulaty wszystkich obywateli — zatem i funkcjonariuszów — na Śląsku Zaolziańskim muszą być **w całej pełni w imię najprymitywniejszej sprawiedliwości uwzględnione i respektowane.**

Liczne rzesze zainteresowanych na Zaolziu spodziewają się, iż w najbliższym czasie nastąpi nowelizacja dekretu z d. 19. XI. 1938 r. i że wszystkie **solenne obietnice** i zapewnienia **będą zrealizowane.** To będzie najpiękniejszy i najodpowiedniejszy sposób uczczenia 20 rocznicy zbrojnego najazdu czeskiego.

## Surowy przepis podatkowy

W ustawie o państwowym podatku dochodowym z dn. 14. XII. 1935 r. znajduje się m. in. punkt 6, art. 10, który postanawia co następuje:

„Procenty i periodyczne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny mogą być uwzględnione tylko pod warunkiem, jeżeli otrzymujący te procenty lub świadczenia członek rodziny jest opodatkowany odrębnie podatkiem dochodowym".

Z powyższego oświadczenia wynika, iż podatnik, opłacający procenty lub świadczenia periodyczne członkom swej rodziny ma prawo potrącić sobie, od swego dochodu, te procenty i świadczenia tylko w tym wypadku, o ile przewyższają one 1500 zł rocznie, lub gdy odbierający te świadczenia członek rodziny ma jeszcze dochody z innych źródeł kapitałowych, które razem z tymi świadczeniami przekraczają 1.500 zł. Zastrzeżenie to jest uczynione dlatego, albowiem wówczas opłacać on sam musi podatek.

Przepis ten byłby uzasadniony, gdyby zapoznało się przyczyny i skutki stosunków rodzinnych.

Stosunki finansowe rodzinne wypływają z dwóch powodów: pierwszy wynika najczęściej z działów majątku odziedziczonego, drugi, kiedy członkowie rodziny pożyczają sobie kapitały. W Polsce do bardzo rzadkich wypadków należą rodzinne schedy podziałowe, od których świadczenia lub odsetki wynoszą rocznie więcej, jak 1.500 zł. Jeżeli jeden z członków rodziny obejmuje nieruchomość miejską, rolną czy przemysłową, to w drodze działu część spadku pozostaje dłużny innym członkom rodziny, którym wypłaca należność w odsetkach gotówkowych lub w innych świadczeniach.

Na podstawie zacytowanego punktu 6-go artykułu 10 ustawy, podatnik, opłacający odsetki czy świadczenia rodzinne w sumach mniejszych od zł 1.500 rocznie, jest zupełnie niesłusznie skrzywdzony. Przepis ten po prostu karze finansowo członków jednej rodziny za stosunki finansowe między sobą.

Na usprawiedliwienie podaje się argument, że są podatnicy, którzy wykazują fikcyjne zobowiązania wobec członków swej rodziny, aby skrzywdzić skarb państwa. Jeżeli jednak nawet zdarzają się takie wypadki, to czyż można krzywdzić 10 sprawiedliwych dla jednego niesprawiedliwego?

# Co się dzieje na szerokim świecie?

Hasłem dnia, tematem zajmującym wszystkie dzienniki stały się wyrazy

### BARCELONA WZIĘTA.

To zwycięstwo generała Franco a raczej zwycięstwo interwencyjnej armii włoskiej zaciążyło przede wszystkim całą grozą nad Francją. Lewica francuska prowadziła jeśli chodzi o teren hiszpański politykę nieinterwencji, prowadziła ją jednak z partnerami nieuczciwymi. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Nie udało się Francji uratować rządu republikańskiego Hiszpanii, przez otwarcie granicy pirenejskiej. Uczciwa nieinterwencja francuska stała wobec wzmożonej akcji na półwyspie Iberyjskim. Dlatego też dzisiaj Francja jest oskrzydlona od strony Pirenejów, a jej siły zbrojne związane są na trzech granicach, a mianowicie Alpach, nad Renem i obecnie w Pirenejach. Włosi usadowią się na Balearach i zagrożą najważniejszej linii wojskowo-komunikacyjnej imperium francuskiego, opanują bazy hiszpańskie na szlakach centrum Oceanu Atlantyckiego. A flota III Rzeszy ostatnio wybitnie rozbudowana stała się już zdolną do samodzielnego wystąpienia na Morzu Śródziemnym i na Atlantyku. W ten sposób Morze Śródziemne staje się znowu najbardziej drażliwym punktem w sytuacji międzynarodowej zwłaszcza wobec zaostrzających się ciągle stosunków francusko-włoskich. Jak dowodzą manewry śródziemnomorskie francuskiej floty, Francja nie ukrywa swoich obaw w tym kierunku. Nie wiadomo tylko czy zdecyduje się na okupację Minorki dla stworzenia pewnej przeciwwagi. To samo niebezpieczeństwo zawisło

### NAD DROGAMI WIELKIEJ BRYTANII,

które zagrożone są przez floty włoskie i niemieckie. Szef sztabu imperialnego Generał Lord Gort wyjeżdża w podróż inspekcyjną na bliski wschód. Wszelkie usiłowania Lorda Chamberlaina załagodzenia istniejących niebezpieczeństw spełzły na niczym. Złudzenia że można będzie zaspokoić apetyty rewindykacyjne mocarstw totalnych przez nasycenie ich, — prysły. — Obecnie wszelkie kontakty między Londynem a Berlinem są zupełnie zerwane a widomym tego dowodem jest dymisja dra Schachta, którego rozmowy z prezesem banku Anglii Montagu Normanem były jak gdyby ostatnim wysiłkiem utrzymania Rzeszy Niemieckiej na linii współpracy ze światem zachodnim. Tzw.

### MOCARSTWA „OSI“

oczywiście osi Rzym — Berlin wyodrębniły zdecydowanie swoją politykę i bez osłonek przedstawiają swoje zaborcze zamiary. W ten sposób podkreślono ostateczny podział Europy na dwa bloki ustosunkowane do siebie bardzo wrogo. W czasie pobytu Chamberlaina w Rzymie odbywał Mussolini konferencję z ambasadorami państw antysowieckich i ogłosił decyzję Węgier przystąpienia do tego paktu, podkreślił też, że podstawą polityki Włoch to linia łącząca Rzym — Berlin. Nie jest wykluczone że obecnie po wzięciu Barcelony, gdy państwa zachodnie całą uwagę skupią na zachodzie Europy, zastanawiając się zwłaszcza nad rozwojem konfliktu włosko-francuskiego. Hitler rzuci całe swoje siły na wschód. Wiele jest po temu oznak, a przede wszystkim konferencje jakie odbył Hitler w Berlinie z ministrami państw zainteresowanych w tej drodze Niemiec na wschód jak np. z ministrem węgierskim Csakym, z ministrem czechosłowackim Chvalkovskym i innymi, wskazuje na to stwierdzona przez ministra Ciano w Białogrodzie hegemonia Rzeszy Niemieckiej w Jugosławii i wiele innych oznak.

### CÓŻ POZOSTAJE FRANCJI?

Francja musi wybrać między dwiema drogami: albo będzie starała się odzyskać swoich sprzymierzeńców w Europie środkowej i skupić ich koło siebie. W ten sposób mogłaby odzyskać z powrotem stanowisko utracone w Europie środkowej i naddunajskiej i w oparciu o tych sprzymierzeńców mogłaby starać się przeciwdziałać rosnącej ekspansji Niemiec i Włoch. Drugą możliwością dla Francji to zrezygnowanie z tego trudnego zresztą zadania i przerzucenie całej swej uwagi na wielką politykę imperialną w ścisłym związku z Wielką Brytanią. Trudno jest oczywiście obecnie przewidywać, w którą stronę zwrócą się francuskie czynniki miarodajne, której gwieździe bardziej będą ufać, powierzając jej bezpieczeństwo Francji. Wypadki jakie rozegrały się ostatnio w Europie środkowej nie dają dość silnych gwarancji, ażeby Francja mogła łatwo odzyskać utracone stanowisko w Europie środkowej i ażeby mogła skutecznie liczyć na czynną interwencję zawiedzionych i rozczarowanych swoich sprzymierzeńców. Jeszcze mniej wiadomo, jak w praktyce przedstawiałyby się stosunki na wypadek wybrania przez Francję drugiej możliwości t. zn. pójścia drogą wielkiej imperialnej polityki w oparciu o Wielką Brytanię. Czy zapewnienia Chamberlaina o ścisłej łączności między Londynem a Rzymem wytrzymałyby próbny ogień w razie wybuchu jakiegoś zbrojnego zatargu, tego w chwili obecnej nikt nie może przewidzieć.

### GDZIEŻ ZADECYDUJĄ SIĘ LOSY?

Przy tej konfiguracji mocarstw europejskich i przy tym ciągłym wrzeniu jakie wstrząsa organizmem Europy, łatwo można stwierdzić że Europa nie potrafi sama zadecydować o swoich losach. Podobnie zresztą jak się to stało w czasie wielkiej wojny. Nie może ich rozstrzygnąć tym bardziej, że przecież w różnych punktach kuli ziemskiej przede wszystkim na Dalekim Wschodzie wybuchają pożary groźne dla całego świata. Dlatego też mimo woli oczy całego świata zwrócone są na Amerykę, która zaczyna interesować się walką światopoglądu rozpoczętą w Europie i niewątpliwie tak losy zatargu na Dalekim Wschodzie jak wyniki tarć europejskich rozstrzygną się i zależą od tego jakie stanowisko i to czynne stanowisko zajmie Ameryka wobec tych zagadnień.

T.

# ROLA KOBIET W POGOTOWIU OBRONNYM KRAJU

Niejednokrotnie spotykamy się ze zdaniem kobiet nawet mądrych i inteligentnych, że na wypadek wojny ich obowiązkiem będzie pójście na front, a więc poświęcenie życia dla obrony państwa. Musimy jednak zdać sobie sprawę z wielu argumentów, które wcale nie przemawiają za takim rozumieniem obowiązków obywatelskich i patriotycznych przez kobiety.

Ochrona granic i troska o całość i bezpieczeństwo państw spoczywa od wieków w rękach mężczyzn, więc miejsce dla kobiet chcących służyć swoją pracą i pomocą krajowi, jest raczej poza linią frontu.

Nie można odmówić zasług wielu bohaterskim kobietom, które na równi z żołnierzem walczyły z bronią w ręku o wolność i niepodległość Polski. Spełniły one przyjęte na siebie obowiązki doskonale i zasłużyły na hołd i uznanie całego społeczeństwa. Ale tu chodzi o — **ogół kobiet.**

Nie wszyscy może zdają sobie sprawę, jak ważne zadania czekają matki i siostry tych, którzy uczestniczyć będą w przyszłej wojnie o zachowanie naszych granic.

Przyszła wojna będzie wojną totalną. Działania lotnicze, broni pancernej i gazów bojowych — z natury rzeczy — wciągną cały kraj w orbitę walk i właśnie na terenie poza frontowym będzie potrzeba wiele rąk do pracy i głów do organizowania obrony i ratunku słabszych. Tu otwiera się pole dla kobiet do wyładowania swych uczuć patriotycznych i chęci niesienia pomocy. Pracy będzie wiele i to na każdym odcinku życia w kraju. Trzeba będzie obsadzić wszelkiego rodzaju urzędy i biura. Kobiety właśnie muszą stanąć do służby przeciwgazowej i przeciwlotniczej w miastach i osiedlach. Zajmą się też transportem, służbą techniczną, wartowniczą, przeciwpożarową, łączności i całym szeregiem innych prac, do których zabraknie rąk męskich. Warto też sprostować mniemanie tych kobiet, które sądzą, że biorąc udział w służbie sanitarnej, zostaną wysłane na front. Pierwszą pomoc w punktach opatrunkowych stanowić będą wszędzie sanitariusze, dopiero w szpitalach, za linią frontu ranni powierzeni zostaną opiece kobiet.

Ta praca zastępcza objęta jest ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. 25, poz. 220) z dn. 9 kwietnia 1938 r., która mówi również o pomocniczej służbie wojskowej kobiet. Jest to służba **ochotnicza,** do której zgłaszać się mogą kobiety w wieku 19—45 lat. Mają więc twardą drogę właściwie wszystkie kobiety zdrowe i zdolne do pracy. Należy tylko chcieć i wykazać inicjatywę. Nie można zostawiać przeszkolenia fachowego na „ostatnią chwilę“. Ustawa jest — trzeba tylko przygotować się do jej wykonania.

Jak ma wyglądać to przygotowanie? Sprawa jest dość prosta i trudna zarazem. Chodzi przede wszystkim o obudzenie w kobietach potrzeby pracy dla państwa. Obok tych, które pracują wiele i z poświęceniem na tym po-

łu, są całe rzesze Polek, mających może i dobre chęci, ale nie wiedzących, jak się do tej pracy zabrać, a w rezultacie... nie robiących nic.

Nasza historia ma niejedną piękną kartę, zapisaną przez kobiety. Czas idzie naprzód, rozwijają się wszystkie gałęzie pracy i wiedzy. Niechże i ten odcinek pracy obywatelskiej nie będzie martwy. Spojrzyjmy za siebie, na chlubne osiągnięcia Polek w ciągu dziejów i niech ruszą do pracy oddziały kobiece, jak przystało na dobre obywatelki.

Wódz Naczelny wydał rozkaz pogotowia wojennego do całego narodu. Rozkaz ten stosuje się także do kobiet. Obóz Zjednoczenia Narodowego postawił sobie za zadanie realizację haseł rzuconych przez Naczelnego Wodza. Kobiety, gromadzące się w szeregach członków i sympatyków OZN winny zdać sobie sprawę, jakiego rodzaju zadania na nich specjalnie ciążą i w jaki sposób należy je wypełnić.

* * *

# P. K. P. winno respektować hasło:
## właściwy człowiek na właściwym miejscu

W Warszawie obradował ostatnio nadzwyczajny zjazd pracowników i ekonomistów kolejowych z całej Polski, celem omówienia akcji zmierzającej do poprawy sytuacji materialnej urzędników kolejowych, z wykształceniem prawniczym.

Rola prawnika i ekonomisty w administracji w ogóle, a w szczególności w kolejnictwie, była na zjazdach już kilkakrotnie i szczegółowo naświetlana. Ze względu na znaczenie i dodatni wpływ pracowników na całokształt spraw administracyjnych i handlowych słusznym jest postulat, by studia prawnicze i ekonomiczne stanowiły specjalne kwalifikacje do zajmowania stanowisk w administracji, przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych. — Niestety rola prawnika w kolejnictwie jest zupełnie zapoznawana i prawnik bywa zrównywany z pracownikiem, nie posiadającym wyższych studiów, zarówno pod względem stanowisk, jak i warunków uposażeniowych. Do niedawna zrównanie takie tyczyło w ogóle pracowników o wyższych studiach. Dopiero liczne ucieczki inżynierów ze służby kolejowej, skłoniły Ministerstwo Komunikacji do przyznania inżynierom specjalnych dodatków. Natomiast prawnicy w kolejnictwie są nadal upośledzeni.

P. K. P. zatrudniają około 400 prawników i ekonomistów, przy czym większa część z nich posiada 10 albo i 11 grupę uposażeniową. Poważna część prawników posiada 8 grupę, ale też w grupie tej pozostaje przez długie lata.

Czyż to jest uposażenie, z którego może wyżyć rodzina urzędnicza, czy to jest uposażenie dla człowieka, który włożył dużo pracy, kosztów i zdrowia w studia, by potem, osiągnąwszy „stanowisko na posadzie rządowej", nie mieć środków na bieżące wydatki, związane z utrzymaniem rodziny, by nie móc zaspokajać najprymitywniejsze potrzeby kulturalne!

Z drugiej strony i moralna pozycja prawników w kolejnictwie pozostawia zbyt wiele do życzenia. Jak stwierdzono na zjeździe, znane są wypadki, i to wcale liczne, że przełożonymi starych i wytrawnych referentów i referentów-prawników są osoby, które latami służby, umiejętnościami nie prawniczymi, ale czysto fachowymi kolejowymi, stoją znacznie niżej od podwładnego mu personelu.

Ten stan rzeczy wzbudza rozgoryczenie nie tylko wśród prawników i ekonomistów, ale wśród ogółu urzędników-referentów. Nic tedy dziwnego, że niedzielny zjazd był bardzo burzliwy i padły na nim bardzo ostre słowa krytyki pod adresem zarządu P. K. P. W konsekwencji zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą zarząd główny Związku prawników i ekonomistów do podjęcia wszelkich do dyspozycji stojących kroków celem podniesienia znaczenia prawników i ekonomistów w służbie kolejowej i przyznania im specjalnych dodatków. Zjazd uważa za konieczne w interesie dobra PKP., by słuszna zasada „właściwy człowiek na właściwym miejscu we właściwym czasie" była ściśle przestrzegana, by stanowiska administracyjne i inne specjalne były obsadzane przez prawników i ekonomistów, mających do tego odpowiednie kwalifikacje i przygotowanie, oraz aby uposażenie prawników i ekonomistów było stosowne do ich znaczenia dla administracji kolejnictwa i odpowiadało ich pracy, pożyteczniejszej i wydatniejszej, z uwagi na posiadane wyższe studia, słowem, aby prawnik zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym był odpowiednio honorowany.

# Tabela dodatku mieszkaniowego
## dla nauczycieli szkół powszechnych

| Klasa miejscowości | Grupa uposażenia | | B. zabór rosyjski | B. zabór austriacki | B. zabór pruski | Warszawa miasto |
|---|---|---|---|---|---|---|
| ponad 80.000 mieszk. | samotni | V | 65 | 72,98 | 55,76 | 96 |
| | | VI—VII | 42,67 | 45,19 | 36,37 | 60 |
| | | VIII—XII | 20 | 20,74 | 19,26 | 26 |
| | z rodziną | V | 114 | 128,86 | 87,97 | 168,58 |
| | | VI—VII | 65 | 72,98 | 55.76 | 96,68 |
| | | VIII—XII | 42 | 45,19 | 36,37 | 60 |
| ponad 40.000 mieszk. | samotni | V | 58 | 59,68 | 48,76 | |
| | | VI—VII | 37,67 | 41,03 | 31.70 | |
| | | VIII—XII | 18 | 18,74 | 17,63 | |
| | z rodziną | V | 101,29 | 103.64 | 76,85 | |
| | | VI—VII | 58 | 59,68 | 48.76 | |
| | | VIII—XII | 37,67 | 41,03 | 31,79 | |
| ponad 10.000 mieszk. | samotni | V | 51 | 52,26 | 43,44 | |
| | | VI—VII | 33,67 | 34,51 | 28,63 | |
| | | VIII—XII | 16 | 16,74 | 15.63 | |
| | z rodziną | V | 89,29 | 91,17 | 68,61 | |
| | | VI—VII | 51 | 52,26 | 43,44 | |
| | | VIII—XII | 33,67 | 34,51 | 28,83 | |
| poniżej 10.000 mieszk. | samotni | V | 44 | 45,26 | 38,12 | |
| | | VI—VII | 28,67 | 29,93 | 24,69 | |
| | | VIII—XII | 15 | 15,74 | 14,63 | |
| | z rodziną | V | 76,29 | 78,17 | 59,37 | |
| | | VI—VII | 44 | 45,26 | 38,12 | |
| | | VIII—XII | 28.67 | 29,93 | 24,69 | |

# Nieżyciowe przepisy

Wedle przedłożonego ciałom ustawodawczym preliminarza budżetowego na okres od 1-go kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. podatek specjalny ma być na przeciąg tego czasu utrzymany nadal w mocy, z tym, że minimum miesięcznych poborów służbowych wolnych od podatku specjalnego ma być podwyższone ze 150 zł do 200 zł, oraz skala podatku od wynagrodzeń, wahających się między 200 a 300 zł miesięcznie ma ulec obniżeniu o 1% względnie 2%.

Jako to minimum, obowiązuje obecnie kwota 150 zł uposażenia miesięcznego, która od 1-go kwietnia br. ma być podwyższona do 200 zł. — W praktyce jednak, pisze „Głos Kolejarza", respektowanie owego minimum egzystencji, wolnego od podatku specjalnego, staje się wskutek nieżyciowych postanowień co do obliczania podstaw wymiaru podatku specjalnego zgoła iluzorycznym. Dotyczące bowiem przepisy każą brać za podstawę obliczenia omawianego podatku ogólną sumę wypłaconych danemu pracownikowi w ciągu miesiąca wynagrodzeń, a więc odnośnie pracowników PKP. doliczać do uposażeń zasadniczych przyznane wynagrodzenia dodatkowe, jak: premie, zasiłki, dodatki służbowe, remuneracje, odszkodowania za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe etc.

Skutek tego jest taki, iż nawet kilkuzłotowe wynagrodzenie dodatkowe, doliczone do uposażenia zasadniczego powoduje przekroczenie granicy dochodów służbowych wolnych od podatku specjalnego lub wywołuje podwyższenie stopy podatku, wobec czego owo wynagrodzenie dodatkowe spada do śmiesznie niskiej kwoty lub zostaje w całości pochłonięte przez podatek. I tak:

Przetokowy, pobierający 150 zł uposażenia zasadniczego (kwota wolna od podatku), uzyskał tytułem premii przetokowej kwotę 2.50 zł. Przez doliczenie do uposażenia tej premii otrzymuje się sumę 152.50, która podlega już podatkowi specjalnemu (3%) w kwocie 4.58 zł. Pracownik więc ten wskutek uzyskania premii otrzyma zamiast 150 zł, które wypłaconoby mu na rękę, jedynie 147 zł 92 gr. czyli mniej o 2 zł 8 gr dlatego, iż przez wydajność swej pracy zasłużył na udział w premii.

Podobnie przyznano pracownikowi, pobierającemu 200 zł płacy zasadniczej 6 zł za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Od 200 zł zapłaciłby ten pracownik tytułem 3% podatku specjalnego 6 zł. Od 206 zł (uposażenie wraz ze wspomnianym odszkodowaniem, oblicza się 5% podatek specjalny, co daje kwotę 10 zł 30 gr. Wskutek więc sześciozłotowego odszkodowania wzrósł podatek o 4.30 zł czyli że pracownik otrzymał za niewykorzystany urlop wypoczynkowy faktycznie jedynie 1 zł 70 gr.

Przykłady te można by mnożyć w nieskończoność dla udowodnienia, jak nieżyciowe są obecne przepisy obliczania podatku specjalnego.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 105-10. pod zarządem Tadeusza Zakulskiego.